



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energią**

► Str. 12



GAZETA GDYŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 381 | 27.02.2015 r.

Gdańsk płaci Adamowicz agituje

1373 zł i 88 groszy zapłacili gdańszczanie na eskapadę prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza do Katowic, gdzie wziął udział w wyborczym spotkaniu z kandydującym do urzędu prezydenckiego Bronisławem Komorowskim. A przecież PO na kampanię prezydencką ma 15 milionów złotych...

► Str. 3

Kompleksowy przegląd oferty domów i mieszkań

Targi Nowy DOM Nowe MIESZKANIE, 28 luty-1 marca w ERGO Arena, to kompleksowy przegląd oferty domów i mieszkań - nowych i „z drugiej ręki”, a także okazja do uzyskania informacji o aktualnych warunkach kredytowych. Swoją ofertę zaprezentują: deweloperzy, banki i pośrednicy w obrocie nieruchomościami.

► Str. 8

Niezwykły czar szkoły sopockiej – Eleonora Jagaciak –Baryłko

Zbliża się 70 rocznica powstania w Sopocie wyższej szkoły plastycznej. Inauguracja pierwszego roku akademickiego miała miejsce 15 października 1945 roku.

► Str. 9-10

Targi premier



Olbrzymim zainteresowaniem cieszyły się Targi Mieszkań i Domów. Imprezę zorganizowaną przez Nowy Adres w Amber Expo przez dwa dni odwiedziły tysiące gości.

► Str. 6



Rėnk
Pomorskie Hurtowe Centrum
Rolno-Spożywcze S.A.
Gdańsk, ul. Wodnika 50



AMBER
WYSTAWA



TVP
GDAŃSK



Radio Gdańsk



Biznes
OGRODNICZY



trojmiasto.pl



MIĘCZYŃSKI STRUK
MARNZALEK
WÓJCI WODZTWA POMORSKIEGO



RYSZARD STACHURSKI
OGRODNIA POMORSKI

15 maja 2015
piątek 14.00-19.00

16 -17 maja 2015
sobota-niedziela 10.00-18.00

wiosna w ogrodzie

XIII Ogólnopolska Wystawa Ogrodnicza
połączona z kiermaszem

F(ig)raszka

*Koszmar w nocy mi się śni?
Nie to "kropka jest nad i"
W niej Monika walki gen
Wzmacnia co dnia w TVN
Lat minęło ładnych parę
Kiedy miała w zębach szparę
Dzisiaj prym w tv już wodzi
Trochę botoks jej zaszkodził
Raz górników nienawidzi
A związkowców wprost się brzydzi
A ostatnio na Putina
Straszną jazdę ma dziewczyna
Jakimś jadem jest zatruta
W tych najdroższych w Polsce butach
Życie stracić jest gotowa
Choćby wojna atomowa*

Liczby

36 zł

o taką kwotę wzrosną od 1 marca
najniższe emerytury

2300 zł

stypendium sportowe w Gdańsku w
2015 roku

72 tys. zł

pensja b. prezesa spółki węglowej
po redukcji wynagrodzenia

Cytat tygodnia

*W woj. pomorskim
10 proc. społeczeństwa
żyje poniżej minimum
egzystencji, a pani
premier jeździ po Polsce
i obiecuje gruszki na
wierzbie
- Krzysztof DOŚLA,
szef "S" na Pomorzu
w "Rozmowie
kontrolowanej".
(Radio Gdańsk)*

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

21 postulatów Pielęgniarek

Zamiast Hipokratesa kodeks handlowy

W Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance z inicjatywy Komitetu Obrony Pielęgniarek i Położnych, we współpracy z urzędem marszałkowskim doszło do Okrągłego Stołu pielęgniarek.

Gdański okrągły stół pielęgniarek to pierwsze tego typu spotkanie w Polsce. W Filharmonii Bałtyckiej spotkali się przedstawiciele pielęgniarek i położnych z władzami samorządowymi - marszałek Mieczysław Struk, Hanna Zych-Cisoń, wojewoda Ryszard Stachurski, przedstawicielami władz centralnych - poseł Janusz Śniadek, przedstawicielami Narodowego Funduszu Zdrowia, przedstawicielami kierownictw placówek służby zdrowia, posłami. Wśród gości przysłuchujących się debacie byli m.in. posłanka PiS Jolanta Szczypińska, Danuta Sikora, przewodnicząca klubu PiS w sejmiku województwa pomorskiego, Andrzej Jaworski, poseł PiS, Jerzy Śnieg, przewodniczący SLD na Pomorzu, Jan Kozłowski, były eurodeputowany, Tadeusz Adamejtiś, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku. W drugiej sali dyskusję na telebimie obserwowały pielęgniarki.

W pierwszej części wystąpili przedstawiciele pielęgniarek m.in. Anna Wonaszek, Ilona Kwiatkowska-Falkowska, Sebastian Irzykowski oraz przedstawiciele władz. Poseł Śnia-

dentów, te różne sensacyjne, skandaliczne zdarzenia, które ostatnio śledzimy za pośrednictwem mediów, w których pacjenci tracą zdrowie, a czasem nawet życie, to w oczywisty sposób pochodzą z filozofii, filozofii zastępowania przysięgi Hipokratesa kodeksem handlowym - powiedział Janusz Śniadek.

Wystąpienie posła PiS podniosło atmosferę dyskusji. Szczególnie poruszyło marszałka Struka, który chciał

i położne. Postulaty zostały podzielone na trzy grupy. Pierwsza (12 postulatów) skierowana była Regionu - władz wojewódzkich i placówek medycznych. Druga, 5 postulatów, adresowana była NFZ. Postulaty z trzeciej grupy (4) kierowane były do Ministerstwa Zdrowia. Postulaty grupy pierwszej poddano dyskusji. 11 z 12 postulatów zostało przyjętych, a uczestnicy dyskusji złożyli pod nimi swoje podpisy.



dek porównał postulaty pielęgniarek do postulatów sierpniowych. - Te smutne, bolesne zjawiska, które w bezpośredni sposób dotykają bezpieczeństwa pa-

na nie odpowiedzieć, ale nie było tego w planie organizatorów.

W drugiej części przedstawiono 21 postulatów przygotowanych przez pielęgniarki

Ostatni, 12 postulat, czyli zwiększenie wynagrodzeń, będzie jeszcze negocjowany.

TL

Fakty i Pogłoski



► Gdańskie Inwestycje

Polska się zmienia, Gdańsk też. Ulica Armii Krajowej, Węzeł Karczemki, obwodnica południowa Gdańska, wiadukt na skrzyżowaniu Grunwaldzkiej i Słowackiego, most wantowy, tunel pod Motławą, itp., itd.

Prezydent Gdańska przecina wstęgi, w gasku odwiedza kolejne budowy ...

Plany wszystkich tych inwestycji drogowych powstały w czasach PRL-u, gdy Wojewodą Gdańskim był Jerzy Kołodziejski. Tylko, że wtedy nie było kasy na ich realizację. Wszystko co Gierk pożyczyciel poszło na budowę mieszkań i na zapewnienie miejsc pracy dla dwóch milionów młodych ludzi, którzy wkraczali w wiek produkcyjny jako dzieci powojennego wyżu demograficznego.

Teraz budżet państwa jest wspomagany przez środki z Unii Europejskiej.

W okresie bardzo trudnego budżetu państwa, gdy Prezydentem był Franciszek Jamroz a potem Tomasz Posadzki, dzięki determinacji posłów rządzącej wówczas SLD wybudowano w Gdańsku oczyszczalnię

Wschód wraz z kolektorem do Bałtyku (nie tylko to) co zawdzięczać na możliwościach rozwojowych Gdańska.

W okresie kilku kadencji Pawła Adamowicza, też przybyło kilka inwestycji, raczej „pomników”, niż obiektów użyteczności codziennej dla mniej bogatych mieszkańców peryferyjnych dzielnic miasta.

Wybudować ECS, Teatr Szekepirowski, Stadion ... jest łatwo, jeśli ma się sporo dodatkowej kasy, sztuka polega na tym, żeby nie dopłacać zbyt dużo do już wybudowanych.

► Polska w UE

Leszek Miller zawziął się, aby wprowadzić Polskę do UE. Łatwo nie było, przede wszystkim w kraju. Przeciwników było sporo. W koalicyjnym PSL też, z jednej strony pachniały unijne pieniądze, z drugiej w kierownictwie partii było sporo znaczących postaci, które obecnie znalazły przystań w PiS-ie i byli wówczas najgłośniejszymi mówcami - eurosceptyczni.

Premier uzyskał neutralność Kościoła, który słusznie obawiał się zmian. Dwa miliony polskich emigrantów jest poza polskim Kościołem katolic-

kim, a w znacznej części poza Kościołem w ogóle. Wsparł nas również Papież Jan Paweł II, który najpierw zaprosił Prezydenta Kwaśniewskiego do papamobile, a potem wyraźnie opowiedział się za przystąpieniem Polski do UE. Do tego w tysiącach polskich szkół nauczyciele organizowali Uczniowskie Kluby Europejskie i uświadamiali rodziców i dziadków, że przystąpienie Polski do UE jest nie tyle dla nich, ale przede wszystkim dla ich dzieci. Warto pamiętać, że wówczas wcale nie było oczywistym, czy polskie referendum będzie skuteczne.

W maju będziemy wybierać Prezydenta i albo zostanie tak jak jest, albo będzie szansa na zmianę. I tak jak wtedy wynik wyborczego referendum nie jest oczywisty.

► Słupki poparcia

Siła badań poparcia wyborczego jest znaczna. Prezydent Adamowicz słusznie mniemał, że wszystko co przykre należy wykonać w pierwszym roku po wyborach. Ale jego „po wyborach” jest dla PO „przed wyborami”. I stąd deklaracja o przełożeniu zmian w sieci szkół i placówek

oświatowych o rok. Problem w tym, że to obniża poziom zaufania społecznego do rządzących, który i tak osiąga „dno”. Były przecież zapewnienia o racjonalności, o głębokim namyśle, o merytorycznej potrzebie i ... okazało się, że były to nic nie warte slogany.

Ciekawe dla kogo z „krewnych-i-znajomych królika” ma być Pałac Młodzieży, żeby mógł na jego działaniu zarobić, tak jak zarabia szkoła w Kokoszkach?

► Kolej w Gdańsku

W Gdańsku powstaje kolej metropolitarna. Wszędzie na świecie kolej tego typu łączy centrum miasta z lotniskiem. W Gdańsku będzie inaczej, będziemy się przesiadać. A w ogóle kto będzie zarządzał tą koleją, kto będzie nawiązywał tabor ... to się zobaczy. Może warto chociaż pomyśleć o uhonorowaniu Profesora Andruszkiewicza, który tak o tę inwestycję zabiegał.

A w ogóle fajnie najpierw zainwestować, a potem martwić się co z tego wyniknie. Może warto odwrócić kolejność? Najpierw po co?, potem jak zarządzać? A dopiero potem budować korygując niekiedy plany inwestycyjne.

Personalia



✓ Prezydent **Paweł Adamowicz** powołał Gdańską Radę Sportu trzeciej kadencji. Nominowani zostali: **Katarzyna Bertrand**, psycholog, działająca na niwie żużlowej oraz piłki ręcznej; **Katarzyna**

Kowalska (na zdj.), dyrektor Biura Marketingu i Komunikacji ENERGA SA; **Jowita Twardowska**, dyrektor ds. Komunikacji i CSR w Grupie LOTOS; **Leszek Blaniak**, medalista olimpijski, poseł na sejm - wiceprzewodniczący; **Adam Korol**, medalista olimpijski - wiceprzewodniczący; **Maciej Pawlak**, lek. med. specjalista w dziedzinie ortopedii i traumatologii; **Łukasz Płóciennik**, dr AWFIS; **Maciej Polny**, członek Głównej Komisji Sportu Żużlowego; **Wojciech Przybylski**, profesor, były rektor AWFIS, trener piłki nożnej - przewodniczący; **Artur Siódmiak**, wicepremier świata, piłkarz ręczny; **Ryszard Sobczak**, medalista olimpijski, Dyrektor Pucharu Świata we florecie kobiet - sekretarz; **Tomasz Tomiak**, profesor, medalista olimpijski, Dziekan Wydziału Wychowania Fizycznego; **Leszek Walczak**, trener lekkoatletyki, wychowawca wielu olimpijczyków. Przybylski, Sobczak oraz prof. Tomasz Tomiak zasiadają w Radzie od początku jej istnienia (2006 roku).

✓ Szpitale wojewódzkie w Gdyni, czyli szpital w Redłowie i szpital w śródmieściu połączone w jedną spółkę, mają swoją radę nadzorczą. Zarząd województwa pomorskiego powołał trzy osoby: **Elżbietę Wysoczyńską**, prawniczkę, pracującą m.in. dla Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, **Annę Stasiorską**, b. radną Sopotu z ugrupowania „Kocham Sopot” **Wojciecha Fułka**, która opuściła klub i podjęła pracę jako inspektor w urzędzie marszałkowskim, **Michała Trowskiego**, prawnika, członka sądu regionalnego PO, b. szefa Młodych Demokratów w Gdyni.

✓ **Stanisław Lamczyk**, poseł PO z tzw. terenu, znowu dał znać o sobie. Tym razem stał się entuzjastą wchłonięcia Energi przez PGE. To z powodu wysokich cen prądu, które spadną jak siedziba nowej spółki będzie w Lublinie albo w Warszawie. To pogląd egzotyczny w pomorskiej PO, która podobnie jak SLD i PiS, ostro protestuje przeciwko planom ministra skarbu, właśnie z Lublina, któremu aktywa pomorskie potrzebne są do operacji kapitałowych na Śląsku. Odpór Lamczykowi dał w Radiu Gdańsk radny wojewódzki **Jacek Bendykowski**, doświadczony prawnik i samorządowiec, który doskonale wie, że ceny prądu ustala Urząd Regulacji Energetyki, a siedziba spółki Energa w Gdańsku oznacza łącznie 87 mln zł wpływów podatkowych dla regionu. SLD ostrzegając posłów PO przed zdradą regionu nawet nie przypuszczał, że poseł S. Lamczyk jest tak intelektualnie samodzielny...

Zmarł **Jan Wośko**, twórca grupy ochrony Ares. Świetny milicjant kryminalny o niebanalnych umiejętnościach i odwadze, także cywilnej. To w jego gabinecie, komendanta MO we Wrzeszczu, powstawały niezależne związki zawodowe milicji-policji. Mimo presji dwóch zastępców szefa ówczesnego Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku nie pozwolił na wstrzymanie wielogodzinnych rozmów i zaprosił na nie dziennikarza ówczesnego „Głosu Wybrzeża”. To była inna próba niż wyłapywanie w pojedynkę groźnych bandziorów. To była próba charakteru, historia mówiła „sprawdzam”. I kapitan Jan Wośko egzamin ten wytrzymał, choć wtedy wydawało się to trudne do osiągnięcia.

Artur S. Górski

Gdańscy „nie(z)ręczni” delegaci

Kto, oprócz zapalonych kibiców szczypiorniaka, oglądał z trybun w Katarze zmagania naszych piłkarzy na niedawnym mundialu w piłce ręcznej? Polscy samorządowcy. Naturalnie nie wszyscy, ale wśród szczęśliwców byli dwaj gdańscy urzędnicy Andrzej Bojanowski, zastępca prezydenta Gdańska na co dzień odpowiedzialny za sferę gospodarczą grodu i Andrzej Trojanowski, dyrektor Biura Prezydenta ds. Sportu w UMG.

Kto, oprócz zapalonych kibiców szczypiorniaka, oglądał z trybun w Katarze zmagania naszych piłkarzy na niedawnym mundialu w piłce ręcznej? Polscy samorządowcy. Naturalnie nie wszyscy, ale wśród szczęśliwców byli dwaj gdańscy urzędnicy Andrzej Bojanowski, zastępca prezydenta Gdańska na co dzień odpowiedzialny za sferę gospodarczą grodu i Andrzej Trojanowski, dyrektor Biura Prezydenta ds. Sportu w UMG.

Gdańsk, jak pamiętamy swoje sukcesy w piłce ręcznej miał. Od 2010 roku po 8 latach przerwy byli zawodni-

cy Wybrzeża, Spójni, AZS-u i Stocznio-wca rozpoczęli mozolną pracę nad odbudową piłki ręcznej w Gdańsku. A był czas gdy Gdańsk za sprawą Wybrzeża rok za rokiem sięgał po mistrzostwo Polski. Zatem i gdańskich urzędników zaprosił i za ich wizytę zapłacił Związek Piłki Ręcznej. Tym bardziej, że za rok Gdańsk będzie jednym z miast gospodarzy Mistrzostw Europy. Stosowne umowy już są podpisane.

– Sprawę znam – rzuca rezolutnie Jan Korczak-Mleczek. Rzecznik Związku Piłki Ręcznej w Polsce pytany przez nas o gdańskich delegatów.

Ile więc kosztowała katarska wizytacja?

– Związek nasz pokrył koszty przejazdu i pobytu delegacji – przekonuje Jan Korczak-Mleczek i nieco zakłopotany tłumaczy nam, że wiedza o kosztach jest poufna i informacja o nich nie może być upubliczniona.

– Środki finansowe na pokrycie kosztów zaproszenia samorządowców zostały wypracowane przez nasz związek, pochodziły z działalności własnej i z jego działań sponsorskich – dodaje Korczak-Mleczek.

Tyle, że spółka Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, sponsor polskich szczypiornistów zaprzecza by sfinansowała bilety i hotele włodarzy.

Tak, czy owak wizytacja w emiracie gdańskich urzędników odbiła się już pewnym echem. Tyle, że w kraju. Wyjazd opisał dziennik „Rzeczpospolita”.

Przypomnijmy, że w 2016 r. we Wrocławiu, Katowicach, Gdańsku i Krakowie odbędą się mistrzostwa Europy w piłce ręcznej. Związek Piłki Ręcznej w Polsce (ZPRP) jak napisała „Rz” zaprosił grupę samorządowców

z tych miast na mistrzostwa świata w styczniu w Katarze. W Katarze byli też prezydenci Rafał Dutkiewicz, Jacek Majchrowski i Marcin Krupa. Wraz z nimi urzędnicy.

Podobno była tam konferencja na której odbyła się prezentacja Gdańska i innych miast.

– Polska miała tam prezentację. Dlatego zaprosiliśmy przyjaciół mistrzostw Europy, a więc przedstawicieli miast, które będą organizatorami turnieju – wyjaśnia Jan Korczak-Mleczek w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. Dowiedzieliśmy się więc, że Andrzejowie Bojanowski i Trojanowski są członkami Rady Przyjaciół Piłki Ręcznej, ciała afiliowanego przy ZPRP.

A cóż prezentowali gdańszczanie z UMG i jakie było echo tej prezentacji w Katarze?

– Proszę wybaczyć. Nie wiem. Mnie w Katarze nie było. Ale ich wizyta na pewno miała charakter promocyjny. Była prezentacja dla dziennikarzy – odpowiada rzecznik ZPR.

Jako, że nas też nie było podczas mistrzostw świata na sztucznych wyspach Pearl-Qatar i nie korzystaliśmy ze

śłońca nad Zatoką Perską pod pieczęć rodu Al Sani ciekawi byliśmy jakaż była ta prezentacja dotycząca Gdańska?

– Delegacja miast gospodarzy Euro 2016 uczestniczyła m.in. w konferencji prasowej poświęconej zbliżającym się mistrzostwom Europy w piłce ręcznej w 2016 roku w Polsce jak i promocji regionów i miast gospodarzy mistrzostw. Tam też spotkała się m.in. z prezydentem europejskiej federacji piłki ręcznej – odpowiada Antoni Pawlak, rzecznik prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

Jaka była formuła prezentacji Miasta Gdańska podczas mistrzostw świata w piłce ręcznej rozgrywanych w Katarze przygotowana przez biuro prezydenta oraz Gdańską Organizację Turystyczną, na jakim była przekazana nosnikowi i do kogo trafiła. Może trafiła do też rodziny katarskiego emira?

– Gdańsk prezentowany był w wersji elektronicznej jak i na płytach CD oraz w wydawnictwach papierowych. Konferencja odbyła się podczas Polish Media Day w hali Lusail Multipurpose Hall w Katarze – wyjaśnia prezydentki rzecznik dowodząc

tym samym, że skuteczność prezentacji była większa niż osławionego spotu MSZ promującego Polskę, wyemitowanego tylko przez telewizję w Czarnogórze.

Skoro miasto nie zapłaciło wprost za wyjazd na czym więc miała polegać, jak to ujęła „Rzeczpospolita” – niezręczność? Wyjaśnia to były prezes Transparency International prof. Antoni Kamiński. Ano na tym, że za działania promocyjne związane z przyszłoroczną imprezą piłkarską gminy płacą związkowi z publicznych pieniędzy. Miasta, gospodarze mistrzostw, które reprezentowali włodarze mają umowy promocyjne z ZPRP. Ich wartość według „Rzeczpospolitej” to co najmniej 21 mln zł. 9 mln zł wyda z tych umów Kraków, a Katowice i Gdańsk przeznacza po 4 mln zł.

Dlatego prof. Kamińskiego nie przekonują tłumaczenia „byliśmy tylko zapraszani gośćmi i miasto nie wydało na to ani złotówki”, mimo, że magistrat za ich wyjazd bezpośrednio nie zapłacił.

ASG

Gdyńskie serca w rękach polityków PO - ratuj się kto może

Rady nadzorcze szpitali – spółek prawa handlowego okazują się politycznym łupem. Z początkiem roku nastąpiło połączenie Szpitala Św. Wincentego à Paulo Sp. z o.o. w Gdyni i Szpitala Morskiego im. PCK Sp. z o.o. w Gdyni Redłowie. Zarząd Szpitali Wojewódzkich w Gdyni Sp. z o.o., spółki powstałej w wyniku połączenia szpitali, która rozpoczęła działalność 2 stycznia 2015 r., tworzą Janusz Boniecki, wcześniej prezes Szpitali Tczewskich S.A. i Adam Głowczewski, który pełnił funkcję dyrektora ds. finansowych Szpitala Św. Wincentego à Paulo.

W radzie nadzorczej spółki znalazł partyjny działacz PO Michał Trowski i Anna Stasińska, była sopocka radna, która opuściła swego czasu klub radnych Kocham Sopot tym samym umożliwiając zmianę układu sił w tym samorządowym ciele. Pozwoliło to Jackowi Karnowskiemu, prezydentowi Sopotu i sopockiej PO na odzyskanie kontroli nad miejskim samorządem. Do jej wystąpienia w marcu 2013 r. z klubu Kocham Sopot nieformalna koalicja Kocham Sopot i PiS miała 11 głosów, a PO i „Samorządność Sopot” Karnowskiego - 10.

Michał Trowski to z kolei członek Regionalnego Sądu Koleżeńskiego PO. Został nim, gdy przewodniczącym Regionu Pomorskiego Platformy Obywatelskiej został wybrany Sławomir Nowak, zyskując niemal absolutne poparcie 343, spośród 361 delegatów partii. Wkrótce polityczna gwiazda Nowaka zgasała.

Trzecią członkinią rady jest prawniczka Elżbieta Wysocka.

Łączenie szpitali wprowadzane bez jasno określonego celu i analizy skutków spowodowały że gdyńscy radni pochyli się z troską nad zdro-

wiem mieszkańców. Okazało się, że jest możliwe porozumienie ponad politycznymi podziałami. Radni, zatrudnieni poczynaniami Urzędu Marszałkowskiego i koalicji PO-PSL w pomorskim Sejmiku, 25 lutego br. przyjęli jednogłośnie rezolucję w sprawie zmian w gdyńskim systemie opieki zdrowotnej.

– Rada Miasta Gdyni wyraża głębokie zaniepokojenie zmianami zachodzącymi w gdyńskim systemie opieki szpitalnej. Wnosimy o przedstawienie planów rozwoju połączonych szpitali oraz utrzymanie zakresu i jakości leczenia szpitalnego prowadzonego w Gdyni, zarówno w odniesieniu do opieki kardiologicznej, jak i do pozostałych specjalizacji. Bezspornie jest, że Samorząd Województwa Pomorskiego, jako jedyny właściciel szpitali, posiada pełne prawo do podejmowania decyzji w zakresie działalności placówek, a także ponosi odpowiedzialność za skutki wprowadzanych zmian – napisali gdyńscy radni.

W opinii prof. dr hab. Grzegorza Raczkę, konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie kardiologii każda redukcja liczby łóżek kardiologicznych w gdyńskich szpitalach jest niebezpieczna dla systemu opieki w całym regionie.

Zdaniem Rady Miasta Gdyni wprowadzane zmiany nie mogą być zatem uzależnione jedynie od zakresu kontraktowania określonej działalności przez Narodowy Fundusz Zdrowia, lecz powinny służyć rozwojowi lecznictwa i podnoszeniu jakości świadczonych usług medycznych. Zgadza się z tym opozycja w Sejmiku.

– Koalicja PO-PSL jest tak pewna siebie, że nie konsultuje zmian w ochronie zdrowia i fuzji szpitali. Mogliśmy się spodziewać, że taki układ będzie, ale opozycja jest zbyt słaba, by mieć wpływ na procedury, które już ruszyły. Władze województwa mogą dobrać sobie ludzi jakich chcą. Chcieliśmy dostępu do dokumentów przekształceń w szpitalach jako komisja rewizyjna i w końcu je pewnie je otrzymamy – mówi Danuta Sikora, liderka klubu radnych PiS w Sejmiku i dodaje:

– Przy traktowaniu opieki zdrowotnej jako sposobu na biznes i w kierowaniu się zarządkiem spółki utworzonej na bazie szpitala czystym rachunkiem ekonomicznym oraz terminologią kontraktu handlowego pacjent się zagubił. Ostatnie zmiany dotyczą 250 tysięcy mieszkańców Gdyni i Sopotu – przypomina radna Sikora.

W marcu br. planowana jest „wyprowadzka” oddziału kardiologii nieinwazyjnej ze Szpitala Morskiego w Gdyni co zaniepokoiła pacjentów.

– Planów połączenia dwóch szpitali nikt z nami nie konsultował. Placówki oczywiście podlegają marszałkowi województwa, o zmianach byliśmy jedynie informowani. Teraz włączono nas do rozmów o skumulowaniu kardiologii. Jesteśmy w kontakcie z prezesem szpitala i z Urzędem Marszałkowskim w Gdańsku. Czekamy na szczegółowy raport dotyczący zmian. Wtedy wydamy opinię, czy bezpieczeństwo kardiologiczne mieszkańców nie jest zagrożone – mówił na antenie Radia Gdańsk wiceprezydent Gdyni Bartosz Bartoszewicz.

Gdynianie w odpowiedzi na plany PO-PSL w ochronie zdrowia zwrócili się ze społecznym apelem do parlamentarzystów podpisanym w imieniu Komitetu Protestacyjnego Pacjentów przez Dorotę Kaniak-Szymkiewicz (w 2013 zorganizowała też protest przeciw likwidacji poradni kardiologicznych przy gdyńskich szpitalach. zbierając ponad 16 tys. podpisów pod listem do ówczesnego premiera Donalda Tuska) o podjęcie działań dla zahamowania realizowanych przez Zarząd

Spółki Szpitala Wojewódzkie w Gdyni - jak twierdzą - niezgodnych z interesem społecznym i bezpieczeństwem zdrowotnym przedsięwzięć.

W apelu czytamy, że zmiany te zmierzają do likwidacji w Szpitalu Morskim im. PCK Oddziału Kardiologicznego, cieszącego się uznaniem pacjentów i nowoczesną infrastrukturą medyczną, sfinansowaną głównie ze środków niepublicznych.

– Z powodu krzywdzących decyzji NFZ z 2011r., które zdejmowały opiekę kardiologiczną w Trójmieście placówka straciła część kontraktu szpitalnego, a w 2013 r. po skandalicznym eksperymencie z kontraktowaniem na Wybrzeżu specjalistycznej opieki ambulatoryjnej również cały kontrakt na Przemyśle Przychodnię Przychodnię. W efekcie doszło do zmniejszenia liczby łóżek z 38 do 26 i zredukowania personelu. Mimo to Oddział realizował misję medyczną nastawioną na diagnozowanie i leczenie ok.1500 chorych rocznie z najcięższą postacią kliniczną niewydolności krążenia, zwłaszcza u chorych interdysecyplinarnych – czytamy w apelu.

ASG



TOYOTA
WALDER

Wielka wyprzedaż rocznika 2014 w salonach Toyota Walder Chwaszczyno i Rumia

Wybierz swoją wymarzoną Toyotę w najlepszej cenie!
Spiesz się! Wybór coraz mniejszy każdego dnia, a liczba aut ograniczona!



RAV4

Rabat do **16 000 PLN***



Verso

Rabat do **15 000 PLN***



Avensis

Rabat do **19 000 PLN***



Corolla

Rabat do **8 000 PLN***



Auris

Rabat do **11 200 PLN***



Nowy Yaris

Rabat do **6 800 PLN***

* Szczegóły u Dilerów Toyoty

www.toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28, 84-230 Rumia
T +58 679 49 99, F +58 679 49 98
toyota@toyota.rumia.pl

ul. Gdyńska 68, 80-209 Chwaszczyno
T +58 520 94 10, F +58 520 94 11
toyota@toyota.gdynia.pl

Targi mieszkaniowe pod znakiem premierowych inwestycji



Olbrzymim zainteresowaniem cieszyły się Targi Mieszkań i Domów. Imprezę zorganizowaną przez Nowy Adres w Amber Expo przez dwa dni odwiedziły tysiące gości.

Na targach można było znaleźć oferty wielu znanych trójmiejskich deweloperów.

- Propozycją ROBYG na pierwsze wiosenne targi mieszkaniowe jest wprowadzenie do sprzedaży nowych etapów oraz promocje cenowe - przedstawiła ofertę Robyg **Anna Wojciechowska**, dyrektor sprzedaży i marketingu ROBYG w Gdańsku.

- Na naszym stoisku można

kwietnia. Cieszymy się z tak dużego zainteresowania naszą nową propozycją.

Pierwsze wiosenne targi to dobra okazja, aby szukającym mieszkania zaprezentować nowe inwestycje.

- Na targi przygotowaliśmy ofertę zarówno na naszą wiodącą inwestycję czyli Azaliowy Park oraz naszą nową inwestycję Obrońców Wybrzeża 31- przedstawił pro-



zapoznać się z nową ofertą mieszkań na osiedlu Lawendowe Wzgórze na Jasieniu oraz na osiedlu Słoneczna Morena położonym przy ulicy Piekarniczej 1. Dla klientów, którzy preferują mieszkania z krótszym terminem odbioru proponujemy odpowiednio na Osiedlu Albatross Towers promocyjne ceny parkingów, na osiedlu Lawendowe Wzgórze drugi parking w cenie mieszkania oraz na Morenie gwarantowane obniżki ceny nawet o 20 000 lub vouchery na sprzęt RTV AGD.

Trójmiejscy deweloperzy prezentowali zróżnicowaną ofertę.

- Na wiosennych targach mieszkaniowych proponujemy ostatnie mieszkania w Zaczysku Leśnym w Gdyni - powiedziała **Dorota Kotarska**, Dyrektor Działu Sprzedaży Panorama Development. - To są mieszkania trzypokojowe. Na targi przygotowaliśmy również zapowiedź - nową inwestycję w Gdyni Pogórze - AMIGO. Pełna oferta sprzedaży mieszkań 2,3 i 4 pokojowych dostępna będzie od

pozycję targową **Radosław Pastuska**, wiceprezes zarządu Activa Deweloper. - Jeśli chodzi o Azaliowy Park to pojawiła się promocja cenowa polegająca na tym, że każdy metr w budynkach już gotowych jest tańszy. Na targach dodatkowo oferujemy piwnice w cenie mieszkania. Kolejną promocją są korzystne ceny zakupu miejsc postojowych w hali garażowej. Jest możliwość skorzystania z wszystkich promocji. Dodatkowo jest rabat promocyjny w wysokości 4000 złotych bardzo dobrze łączący się z pozostałymi elementami promocji, które w żaden sposób się nie wykluczają. Na targach premierę ma naszą nową inwestycję pod nazwą Obrońców Wybrzeża 31. Z okazji premiery jest dostępna w bardzo przystępnych cenach.

Czym kierowali się odwiedzający targi przy poszukiwaniu mieszkań?

- Przy poszukiwaniu mieszkania kilka czynników jest ważnych - przyznał **Łukasz Makarski**. - Ważna jest cena i lokalizacja. Staramy się to

wypośredkować. Przy wyborze będziemy kierowali się stosunkiem jakości do ceny.

Kilka czynników ważnych przy poszukiwaniu mieszkania brali pod uwagę inni odwiedzający targi.

- Szukając mieszkania od uwagę biorę głównie cenę - wyznał pan **Łukasz**. - Lokalizacja jest również ważna. Staram się znaleźć dobrą kombinację obu czynników. Jeśli chodzi o lokalizację to istotne jest dobre skomunikowanie osiedla takie jak Przybrzeże, Zaspą.

- Kombinacja ceny i lokalizacji to główne kryteria, które biorę pod uwagę przeglądając oferty - stwierdziła pani **Marzena**. - Interesują mnie małe mieszkania. Najbardziej interesują mnie mieszkania blisko obwodnicy w Gdańsku.

- Sytuacja na rynku deweloperskim jest dobra - ocenił **Grzegorz Zieliński**, dyrektor sprzedaży działu targowego Nowy Adres S.A. - Rok 2014 był pierwszym od 2007 w którym deweloperzy zanotowali tak dobre wyniki sprzedażowe. Spodziewamy się, że rok 2015 będzie rów-



nie udany. Oferta deweloperska na targach jest bogata. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Dla odwiedzających przygotowaliśmy katalog targowy z prezentacjami inwestycji wszystkich wystawców. W przewodniku po targach zamieszczone były kupony rabatowe na specjalnie przygotowane na targi

oferty deweloperów. Na seminariach można dowiedzieć się jak wygląda sytuacja na rynku, jak podpisać umowę z deweloperem, jak uzyskać kredyt. Odwiedzający mogą się dowiedzieć jak rozmawiać z deweloperem, czy zakupić mieszkanie na rynku pierwotnym czy wtórnym, jak zdobyć kredyt, czy stać ich na

kredyt, jak wykończyć mieszkanie. Szukający mieszkania na naszych targach mogą nie tylko znaleźć mieszkanie, ale również uzyskać pomoc w jak najkorzystniejszym ich zakupie.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

W Gdyni powstaje kameralny projekt mieszkaniowy Polnordu

W prestiżowej lokalizacji Gdyni, tuż u granic Sopotu, powstanie drugi etap inwestycji Polnordu - Brama Sopocka. W projekcie jest budowa kolejnych siedmiu kameralnych budynków apartamentowych.

Brama Sopocka to wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju osiedle dwupiętrowych, kameralnych budynków w jednej z najciekawszych gdyńskich lokalizacji – przy ulicy Sopockiej, w dzielnicy Mały Kack. Doskonałe położenie Bramy Sopockiej względem ulicy Wielkopolskiej zapewnia szybki dojazd do Sopotu, obwodnicy Trójmiasta i centrum Gdyni, a powstająca w pobliżu linia Pomorskiej Kolei Metropolitalnej otworzy w przyszłym roku bezpośrednią drogę na piękne Kaszuby.

Polnord, czołowy polski deweloper na rynku mieszkaniowym, rozpoczął projekt Bramy Sopocka w ubiegłym roku. Obecnie rozpoczyna już drugi etap, w którym wybuduje ekskluzywne 42 apartamenty. Co ważne, drugi etap inwestycji będzie posiadał tak pożądane przez część klientów garaże podziemne.

- Dostrzegamy wśród klientów rosnące zainteresowanie cieka-



wymi i unikalnymi projektami. Każdy marzy, aby mieszkać w projekcie wyjątkowym. Do tych osób skierowana jest nasza inwestycja w Gdyni. Warte podkreślenia jest nie tylko doskonała infrastruktura miejska i komunikacyjna Bramy Sopockiej, ale przede wszystkim wyjątkowa kameralność 6 lokalowych willi apartamentowych, które mają pozwolić mieszkańcom poczuć kameralną atmosferę i charakter tego miejsca – mówi Tomasz

Sznajder, wiceprezes Polnord SA.

Wszystkie apartamenty będą miały przestronne, słoneczne balkony, na najwyższych piętrach – tarasy, a na parterach – ogródki. Mieszkania zostaną wygodnie połączone z garażami podziemnymi. Polnord zadbał o dobór wysokiej jakości materiałów wykończeniowych w budynku i mieszkaniach oraz o estetykę przestrzeni wspólnej.

W pierwszym etapie inwestycji Brama Sopocka powstaje 9 budynków mieszczących 54 apartamenty. Zakończenie tego etapu jest planowane w drugiej połowie 2015 roku. Do mieszkań powstających w drugim etapie mieszkańcy będą mogli wprowadzić się w 2016 roku.

Projekt Bramy Sopocka cechuje wysoka dbałość o wygodę mieszkańców. Odległości między budynkami pozwalają zachować prywatność, a z okien apartamentów rozciąga się widok na panoramę Gdyni. Z jednej strony budynki apartamentowe przylegają do Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego, z drugiej – do opadających łagodnie niezabudowanych wzgórz Jaru Kościerskiego.

Kryty basen, stadnina koni, kościół, szkoły oraz sklepy spożywcze zlokalizowane są w pobliżu Bramy Sopockiej. Wkrótce też, w niewielkiej odległości od inwestycji Polnordu, powstanie nowoczesny dworzec szybkiej kolei miejskiej.

Partner dodatku mieszkaniowego



Infracorr Sp. z o.o.
ul. Chrobrego 8,
80-423 Gdańsk Wrzeszcz,

tel. +48 (58) 521 41 41
fax +48 (58) 521 41 44
email: listy@infracorr.com.pl



CENTRUM

Przedsiębiorstwo Motoryzacyjne

Al. Gen. Hallera 132

Tel.: (058) 341 04 01

Fax: (058) 341 16 93

Samochody do naprawy przyjmujemy na bieżąco w cyklu całodobowym. Oferujemy niskie ceny przy zachowaniu wysokiej jakości usług. Prowadzimy sprzedaż części zamiennych do samochodów wszystkich marek. Udzielamy 5% rabatu na części Boscha.

Pon. - Pt.: 6:00 - 22:00
Soboty: 7:00 - 15:00
www.pmcentrum.pl

Biuro obsługi klienta:
tel: 341 04 01 w. 204, 205
e-mail: serwis@pmcentrum.pl

Kompleksowy przegląd oferty domów i mieszkań

Targi Nowy DOM Nowe MIESZKANIE, 28 lutego-1 marca w ERGO Arena, to kompleksowy przegląd oferty domów i mieszkań - nowych i „z drugiej ręki”, a także okazja do uzyskania informacji o aktualnych warunkach kredytowych. Swoją ofertę zaprezentują: deweloperzy, banki i pośrednicy w obrocie nieruchomości.

Na Targach: promocje, premiery, wyjątkowe oferty i rabaty oraz... aktualne oferty wszystkich typów nieruchomości z rynku wtórnego w organizowanym przez Stowarzyszenie Pomorskie Pośredników w Obrocie Nieruchomościami, Centrum Rynku Wtórnego. Bogatej ofercie wystawców towarzyszy szereg wydarzeń pomagających zwiedzającym w podjęciu właściwej decyzji o zakupie nowego lokum, z dziedziny m.in.: prawa, finansów czy podatków. Na pierwszych zwiedzających czekają miłe niespodzianki: wejściówki na mecz PGE Atom Trefl Sopot (siatkówka żeńska) i na Trefl Sopot (koszykówka męska).

W Targach Nowy DOM Nowe MIESZKANIE wezmą udział najwięksi trójmiejscy deweloperzy, m.in.: Allcon Osiedla, Euro Styl, Grupa Inwestycyjna Hossa, Inpro, Przedsiębiorstwo Budowlane Górski, Semeko Grupa Inwestycyjna oraz ogólnopolskie firmy budujące na tym rynku: BPI Polska, Eco Classic, JW CONSTRUCTION, Murapol, Robyg.

Nie zabraknie zapowiedzi nowych inwestycji. Na targach Nowy DOM Nowe MIESZKANIE nastąpi pierwsza odsłona nowego, dużego osiedla zlokalizowanego na granicy gdańskiej Oliwy i Przymorza, a dokładnie na terenach gdzie do niedawna

znajdowały się Międzynarodowe Targi Gdańskie. Kompleks nosi nazwę IDEA i jest realizowany przez firmę EURO STYL. Z materiałami zapowiadającymi nową inwestycję będzie można zapoznać się na stoisku targowym dewelopera, a zaraz po oficjalnym otwarciu targów EURO STYL przeprowadzi prezentację dla prasy podczas, której projektanci zdradzą szczegóły tego wyjątkowego projektu.

Mieszkanie dla Młodych bez porównania bardziej dostępne. Dzięki podniesieniu od 1 stycznia 2015 w Gdańsku tzw. wskaźnika odtworzeniowego metra kwadratowego do nieco ponad 5,3 tys. zł/m² wzrosła oferta deweloperów mieszcząca się w limitach programu Mieszkanie dla Młodych. Mieszkania dla Młodych można kupować też w gminach sąsiadujących z Gdańskiem takich jak: Cedry Wielkie, Gdynia, Kolbudy, Pruszcz Gdański, Sopot, Stegna, Żukowo, gdzie aktualnie obowiązujący limity cen, w których należy się zmieścić, żeby skorzystać z programu dopłat wynosi 4 912,88 zł/m². W pozostałych gminach województwa pomorskiego obowiązuje od 1 stycznia 2015 limit ceny za 1 metr kwadratowy mieszkania w wysokości 4 522,65 zł. Bogatą ofertę mieszkań mieszczących się w limitach programu Mieszkanie dla Młodych prezentują na Targach wszyscy obecni wystawcy.

Z myślą o zainteresowanych programem Mieszkanie dla Młodych odbędzie się na Targach w sobotę spotkanie: Mieszkanie dla Młodych – szansa na pieniądze od Państwa – jak i kiedy?

Z rządowego programu Mieszkanie dla Młodych mogą korzystać osoby do 35 roku życia, w tym single, przy zakupie swojego pierwszego mieszkania kupionego od dewelopera, lub osoby, które zbudują dom jednorodzinny. Pomoc państwa zakłada dofinansowanie wkładu własnego, pomoc w spłacie części kredytu lub możliwość odzyskania części VAT za materiały użyte do budowy domu. Przy wypłacie kredytu bank pomniejsza kwotę kapitału o kwotę dopłaty w ramach programu Mieszkanie dla Młodych. Klient zaciąga kredyt w banku

komercyjnym, który podpisał umowę z BGK. Po uruchomieniu kredytu bank pomniejsza kwotę kapitału o sumę dofinansowania i zwraca się do BGK o zwrot środków.

Wykłady, warsztaty, bezpłatne porady

Część wystawiennicza jest uzupełniona programem merytorycznym: wykładami, specjalistycznymi poradami, raportami nt. rynku mieszkaniowego. W trakcie wykładów nie zabraknie dużej porcji wiedzy z zakresu finansowania inwestycji: zainteresowani poznają kredyty hipoteczne od kuchni, a także fakty i mity na ich temat, dowiedzą się także, od czego zależy wartość zabezpieczenia kredytu. Szczegółowej uwadze polecane są spotkania pod hasłem: „Frank szwajcarski – co robić z wysokim kursem – analiza i rozwiązania”. Omawiane będą także: bezpieczne kupowanie na rynku wtórnym oraz rozliczenia podatkowe przy wynajmie nieruchomości. Z projektantami wnętrz odwiedzający targi zaaranżują własny dom czy mieszkanie, dostosują do własnych potrzeb mieszkanie od dewelopera, przebudują mieszkanie z rynku wtórnego. W stoisku Stowarzyszenia Pomorskiego Pośredników w Obrocie Nieruchomościami można będzie uzyskać porady prawne i poznać zakres czynności pośrednictwa w obrocie nieruchomościami, a także zorientować się w bieżącej sytuacji na wtórnym rynku mieszkaniowym.

WSTĘP NA TARGI

28 lutego – 1 marca (sobota-niedziela) w godzinach: 10.00–17.00
Ergo Arena, Plac Dwóch Miast 1

Odwiedzający otrzymają m.in.: mapy inwestycji mieszkaniowych w aglomeracji, katalog targowy

z obszernym działem prezentującym inwestycje mieszkaniowe realizowane na terenie Trójmiasta i okolic, dokładne informacje o lokalizacji, cenie, metrażu, terminie zakończenia budowy, kontakt do biura sprzedaży i wizualizację budynku oraz magazyn wnętrzarski Wydawnictwa Murator.

TARGI

murator
EXPO

Nowy DOM
Nowe MIESZKANIE

Zamieszkać w Trójmieście



28 lutego - 1 marca

ERGO ARENA

targimieszkaniowe.pl

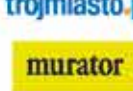
patronat honorowy





patronat medialny







Galeria Sztuki Gdańskiej



Niezwykły czar szkoły sopockiej – Eleonora Jagaciak-Baryłko

Zbliża się 70 rocznica powstania w Sopocie wyższej szkoły plastycznej. Inauguracja pierwszego roku akademickiego miała miejsce 15 października 1945 roku.



Eleonora Jagaciak-Baryłko

Początkowo działająca pod nazwą - Instytut Sztuk Plastycznych, bardzo szybko, bo już 6 grudnia tegoż samego roku przekształciła się w Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych w Gdańsku z siedzibą w Sopocie. „Szkoła sopocka” to również termin, który powstał na początku lat 50-tych. Wyznaczał pewną odmienność artystyczną, wobec ogłoszonej w 1949 roku nowej socrealistycznej estetyki marksistowskiej, opartej na osiągnięciach nauki i sztuki radzieckiej. Dziś określenie to funkcjonuje niezależnie od jego pierwotnego znaczenia i jak zauważyłem stosuje się je do definiowania malarstwa kolorystycznego, ale również dla wygody i szybkiego skrótu myślowego, określającego malarstwo sopockich twórców na przestrzeni wielu ostatnich lat. „Szkoła Sopocka”, była pewną postawą grona profesorów i malarzy umiejscowionych dla swojej aktywności tak zwany „złoty środek”, usytuowany gdzieś między ambicjami artystycznymi, a dogmatem politycznym. Nadal, po tylu latach, ocena ich malarstwa oraz postawy jest niejednoznaczna i wywołuje wiele kontrowersji. No cóż, zawsze tak się dzieje kiedy polityka przenika do sztuki. Sytuacja zewnętrzna nie miała jednak wpływu na dalszy rozwój uczelni. Zajęcia z malarstwa, rysunku, kompozycji i rzeźby odbywały się w Willi Bergera przy ul. Obrońców Westerplatte 24 oraz w poniemieckiej Kunsthalle (dzisiejszy Sfinks), a także w „Pawilonie” przy moście. Dopiero w maju 1954 roku zdecydowano o przenosinach do odbudowanej w Gdańsku

Zbrojowni. Niektóre wykłady jeszcze przez parę lat odbywały się w Sopocie. W roku 1996 uczelnia przemianowana została na Akademię.

Pomysł założenia wyższej szkoły plastycznej, nieśmiało rodził się w listopadzie 1944 roku w Łańcuchowie niedaleko Lublina. Tam grupa artystów, w pierwszym Domu Pracy Twórczej plastyków, znalazła schronienie po wojennych trudach. Pomysł i wola założenia szkoły plastycznej w Sopocie, głośno została wyrażona podczas krakowskiego Walnego Zjazdu ZPAP w czerwcu 1945 roku. Wśród grona założycieli byli: Józefa i Marian Wnukowie, Jacek i Hanna Żuławszczyk, Juliusz i Krystyna Studniccy i Janusz Strzalecki, najbardziej doświadczony z tego grona. Malarz pamiętający początki powstawania Komitetu Paryskiego – Józefa Pankiewicza, Oddziału Akademii Krakowskiej w Paryżu. Szkoły malowania postimpresjonistycznego założonej w 1924 roku, przez którą przeszła większość sopockich profesorów. Wobec tego program nauczania malarstwa, od samego początku „kapiści” oparli na nurcie malarstwa kolorystycznego.

Pierwszy rok nauki w Sopocie, rozpoczęło 22 studentów. Jedną z najstarszych osób pamiętających tamten okres obok profesora Władysława Jackiewicza, Ewy Hoffman-Rosińskiej i Bogumiły Bramańskiej jest jeszcze Eleonora Jagaciak-Baryłko, którą w 2010 roku, pomimo już wtedy bardzo podeszłego wieku udało namówić się na krótki wywiad.

- Kiedy kończyła się wojna miała Pani dwadzieścia lat. Maturę udało się złożyć już w 1947 roku w bydgoskim liceum. Jak zatem zrodził się pomysł studiów plastycznych?

- Równocześnie chodziłam na zajęcia plastyczne do znanego już przed wojną malarza Mariana Turwida. Artysty po Akademii w Krakowie, ucznia Axentowicza, Pautscha i Jarockiego. Jak wiem profesor pogłębiał swoje umiejętności malarskie jeszcze w Paryżu i Monachium. Przede wszystkim uczyłam się u niego rysunku. Trochę

mniej malowałam, ale takie są początki każdego malarza. Byłam nieźle przygotowana, postanowiłam więc z koleżanką przyjechać do Sopotu i spróbować sił w nowo powstałej szkole plastycznej.

- Jak wyglądał egzamin wstępny?

- Pamiętam, że przeżyłam wielki szok. Stałam przed rozebraną modelką i odebrało mi całą inwencję. Wszyscy zdający, patrzyliśmy na siebie z wielkim zakłopotaniem, ale cóż, trzeba było rysować. Okazało się, że zdało zaledwie parę osób, ja wraz z Bogusią Bramańską należałam do tych nielicznych szczęściwców, reszta musiała poprawiać.

- Jakie wrażenie odniosła Pani w zderzeniu z nowym artystycznym światem Sopotu?

- Atmosfera w szkole była niesamowita. Samo jej usytuowanie, pośród starych willi, wśród przepięknych drzew nadawało trochę bajkowego

konać wyboru między plastyką a muzyką.

- Kto wprowadzał Panią w tajniki sztuki malarskiej?

- Pierwszym moim nauczycielem malarstwa był Artur Nacht Samborski. Zajęcia odbywały się w dość dużym ścisłości, pracownie były małe. Pamiętam, że było bardzo wiele pięknych dziewczyn, a właściwie kobiet, bowiem niektóre studentki były już zamężne. Wyróżniała się Danusia Solska i Arika Madejska. Profesor lubił piękne kobiety, one miały zawsze lepiej. Samborski sprawiał wrażenie osoby nieco tajemniczej, wydawało się, że jest w nim coś magicznego. Na korekty mogli liczyć tylko niektórzy studenci, miał jakiś swój wewnętrzny sposób oceny, którym się posługiwał w wielu sprawach. Pod tym względem miałam dobre. Lubiał patrzeć jak maluję, wówczas stojąc za plecami, wyjmował nieodłącznego papierosa, któ-

go, który w początkowym okresie szkoły bardzo często tam przebywał. Pamiętam, że zawsze krążyły o nim różne legendy. Pochodził z dobrej artystycznej rodziny. Jednak nieco zawiedliśmy się na nim. Oczekiwaliśmy, paryskich nowinek artystycznych, natomiast on przywoził nam swoje prace, przeważnie kopie znanych dzieł, które kazał nam pilnie studiować. Mocno nas to irytowało i buntowaliśmy się, chcieliśmy malować nowoczesniej. Janusz Strzalecki bardzo polubił się z Marianem, moim mężem. Przyjaźnili się i lubili, zbliżało ich do siebie podobne rozumienie malarstwa. Byli tradycjonalistami. Profesor bardzo często bywał w naszym mieszkaniu. Marian pilnie pod jego okiem studiował niuanse malarstwa realistycznego. Mnie jednak to trochę męczyło, bowiem korekty za profesora często robiła jego asystentka Maria Rostkowska, świetna reali-

kiego, który chyba najbardziej, że wszystkich profesorów w naszej szkole był mi ideowo bliski. To wszystko co o malarstwie mówił Samborski jeszcze do mnie nie dochodziło, dziś to rozumiem, było za wcześnie, byłam jeszcze za młoda. Moim ideałem była jednak sztuka tradycyjna. Moja osobowość artystyczna zaczęła kształtować się nieco później. Zrozumiałam, że profesor Studnicki trafił idealnie w ten moment, kiedy mogłam spokojnie realizować jego korekty, choć i on miał swoich faworytów. Czasami potrafił im robić perfekcyjne korekty trwające i godzinę. Właśnie jeden z moich wcześniejszych portretów poprawiał jeszcze dłużej, włącznie z budową oka. Czasami w tych poprawkach był denerwujący. Później doszło jednak do mnie, że spotkało mnie wielkie wyróżnienie. Tyle poświęconego czasu, wskazywało na wyraźne wzglę-



Eleonora Jagaciak-Baryłko, Widok na Szpital Balneologiczny w Sopocie, olej, 1974, własność Urzędu Miasta w Sopocie

klimatu. Zresztą cała ulica Obrońców Westerplatte, na której znajdowała się szkoła, tworzyła tajemniczą atmosferę. Niesamowici profesorowie, koledzy, ten cały entourage, to było coś wyjątkowego. Pamiętam Halinę Gogul, która przyjechała do nas z Szanghaju. Była wyjątkowym talentem wokalnym, w czasie przerw umiała nam czas czarującym śpiewem. Później zrezygnowała z naszej szkoły i przeniosła się do Wyższej Szkoły Muzycznej również w Sopocie. Profesor Studnicki uważał, że musi do-

rym zawsze przed zapaleniem musiał postukać o papierosnicę. Sam fakt, że zatrzymywał się przed sztalugą i patrzył, był już dla nas wielkim wyróżnieniem. Czasami również i mnie robił korekty, dokładnie krótko omawiał problem i mówił jak go rozwiązać.

- Jak wspomina Pani pierwszego rektora Janusza Strzaleckiego. Jak się później okazało artysty bardzo bliskiego Pani idealom malarskim?

- Z dużym niepokojem zawsze oczekiwaliśmy na przyjazd z Paryża naszego rektora, Janusza Strzaleckiego

styczna malarka i rzeźbiarka. Często spotykaliśmy się na prośzonych kolacjach w naszym sopockim domu. Pamiętam, że wówczas należało to do dobrego tonu. W jakiś czas później wyjechała do Paryża i słuch o niej zaginął. Po paru dobrych latach dowiedziałam się, że zupełnie zmieniła estetykę i stała się bardzo znaną mieszkającą we Włoszech rzeźbiarką.

- Wiem, że malarstwo studiowała Pani również u profesora Juliusza Studnickiego?

- Pod koniec moich studiów trafiłam do Juliusza Studnic-

dy. Poza tym, coś w moim malarstwie musiało być mi bliskie. Uznał, że to nie jest stracony czas. On wtedy już nie był taki młody i ta analiza musiała kosztować go wiele wysiłku. Jego malarstwo szczególnie z tego okresu niezwykle mi odpowiadało, choćby „Kościółek z Chmielną” – wspaniały obraz. Ten ówczesny tradycyjny układ jego malarstwa, pozostawił w mojej sztuce silny ślad, przykładem może być jego „Gogol”. Mam bardzo ciepłe

cd. str. 10

wspomnienia związane z profesorem, choć nasze drogi później się rozeszły. Studnicki wyjechał do Warszawy i zaczął zupełnie inaczej malować, co zauważyłam już na plenerach w Chmielnie. Natomiast mój mąż pozostał już do końca wierny malarstwu realistycznemu, zresztą ja również. Przez wiele lat działaliśmy razem w grupie war-

pracę, którą namalowałyśmy wspólnie z moimi kolegami Ewą Hoffman, Basią Massalską i Ulą Rhunke. Obraz zatytułowany był „Strajk tkaczy w Żyrardowie”. Była wtedy moda kolektywnego malowania. Prawdopodobnie chodziło o taką proletariacką solidarność. Pamiętam, że profesor Stanisław Teisseyre, pod kuratelą którego malo-

zowana była przez młodych artystów. Byliśmy wówczas z mężem w Warszawie. Wybrzeże wystawiło dużą reprezentację. Nasza szkoła wypadła dobrze, otrzymaliśmy parę nagród. Okres ten wspominam z dużym sentymentem, nasze dzieci były jeszcze małe. Miałam wielki zapal do pracy, dużo malowałam. Na Wybrzeżu życie artystyczne kwitło, było gdzie wystawiać. Odbijało się wiele ważnych prestiżowych, ciekawych wystaw. Nie to co teraz.

- Był to okres, w którym pani mąż, Marian Barylko, odnosił największe sukcesy?

- Marian był malarzem mocno zaangażowanym, zawsze na uwadze miał jakieś idee. Najgłośniejsza jego wystawa, odnosiła się do wydarzeń grudniowych 70-ego roku. Była pokazywana w warszawskiej Zachęcie, została jednak bardzo szybko zamknięta. Te wszystkie prace gdzieś się rozszły i nic o nich nie wiem. Malował doskonale martwe natury. Był czas, że mocno zamknął się w tym temacie, ale to nie wystarczało. Miał również inne ambicje. Przez kilka lat przygotowywał cykl obrazów biblijnych, który zakończył pracą „Bóg opuszcza ziemię”. Te obrazy trafiły na wystawę za granicę i również gdzieś zaginęły. Czasami wracał do malowania pejzaży, szczególnie związanych z moim Sopotem. Mąż zmarł w 2002 roku. Zostały wspomnienia i dzień dzisiejszy. Boleję czasami nad tym co się tu wyprawia, nie mówiąc o tym co się dzieje w naszej kulturze. Dobrze, że choć trochę pamięta się o naszych wspaniałych profesorach, wielkich artystach i od czasu do czasu ktoś zorganizuje jakąś wystawę poświęconą ich twórczości. Mnie zawsze wydawało się, że sztuka powinna promować Sopot, a miasto powinno z tego czerpać zyski. Tymczasem to nie funkcjonuje. Zostało zaniedbane kształcenie artystyczne młodzieży w sensie powszechnym, podstawowym. Mieliśmy opracowane metody kształcenia. Gdzie to wszystko jest, gdzie jest wychowanie przez sztukę? Co zostanie po nas, na pewno nazwisko mojego męża zostanie. Jego obrazy wiszą w Galerii Drezdeńskiej. Może moje zostanie, ale co z naszą „sopocką szkołą”? Proszę popatrzeć co robi rodzina Wojciecha Weissza. Dbają o spuściznę po dziadku, założyli fundację i pielęgnują pamięć. Czy zostanie pamięć po naszej szkole? Jak tak dalej będzie, mam wątpliwości.

- Dziękuję za rozmowę.

Stanisław Seyfried

Lechia pod przymusem zdobywania punktów

Piłkarze gdańskiej Lechii muszą gonić pierwszą ósemkę ekstraklasy. Po remisie z Zawiszą w miniony weekend limit strat punktów na początku wiosny wyczerpali. Teraz z Chorzowa wręcz muszą przywieźć 3 punkty.

„Niebiescy” w tym sezonie są ekipa niżej notowaną od Lechii. To teoretycznie powinno przemawiać za gdańszczanami, ale przecież biało-zieloni” w sobotę nie potrafili zdobyć kompletu punktów podczas meczu z ostatnim w tabeli Zawiszą. Gdańszczanie rozbudzili apetyty swoje i kibiców po ładnym i skutecznym występie z Wisłą, kiedy na PGE Arenie sięgnęli po komplet punktów. Wisła to drużyna z czołówki i to właśnie „Biała Gwiazda” przystępowała do meczu w roli faworyta. Gdańszczanie zaatakowali „z drugiej linii” i to przyniosło im sukces. Na Śląsku w piątek to gospodarze będą musieli zaatakować licząc na zwycięstwo, które pozwoli im wyostać się ze strefy spadkowej. Goście sobotniej konfrontacji będą mogli nastawić się na grę z kontry, jednak i im powinno zależeć na komplecie punktów. Wygrana Ruchu spowoduje, że Lechia zamiast wspinać się w tabeli zbliży się do strefy spadkowej. Przypomnijmy, że w minionym sezonie obydwa zespoły zakończyły rywalizację na sąsiednich miejscach. Gdańszczanie zakończyli rozgrywki na 4 miejscu zaś chorzowianie cieszyli się z brązowych medali.

Można podejrzewać, że od pierwszej minuty w Chorzowie zagra Ariel Borysiuk, w rundzie jesiennej etatowy pomocnik gdańskiej drużyny w pierwszym meczu 2015 roku nie zagrał z powodu pauzy za żółte kartki, podczas meczu z Zawiszą wszedł dopiero w trakcie gry.

Jeśli chodzi o sprawy kadrowe to w Gdańsku nadal trwa ich regulowanie. Ze składem pożegnał się kolejny zawodnik, który w Gdańsku nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Z klubem pożegnał się Aldan Kacajew, wypożyczony z Tereka Grozne. Pomocnik nie zagrał nawet minuty w podstawowym składzie biało-zielonych, wystąpił jedynie w kilku meczach rezerw.

Jak już wspomnieliśmy, Ruch sprawia solidniejsze wrażenie niż ostatni rywal biało-zielonych. Chorzowianie zajmują przedostatnie miejsce w lidze, ale mają na swoim koncie niemal dwa razy więcej punktów niż bydgoszczanie.

Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że pięć ostatnich spotkań między tymi zespołami zakończyło się remisami. Po raz ostatni rozstrzygnięty wynik zanotowano 9 listopada 2012 roku. Wówczas gdańszczanie wygrali w Chorzowie 1:0. Łącznie w ostatnich 14 spotkaniach tych drużyn (od czasu powrotu gdańszczan do ekstraklasy) zanotowano 8 remisów. Trzy razy wygrywali gdańszczanie, tyle samo triumfów zanotowali na swoim koncie piłkarze ze Śląska. Co ciekawe „Niebiescy” nigdy nie wygrali w tym okresie nad morzem, natomiast Lechia raz wracała z wyjazdu zwycięska.

kl/

Leończak i Milżyński najlepsi w turnieju VIP-ów

Deble VIP-ów po raz trzeci w 2015 roku zmierzyły się na kortach Sopockiego Klubu Tenisowego. Pierwsze miejsce zajął duet Roman Leończak-Kamil Milżyński. W piątek rozegrany zostanie turniej grupy I mężczyzn, a w sobotę po raz czwarty odbędzie Mary Cup.

W styczniu VIP-owskie deble spotkały się dwa razy. W lutym trzecia edycja zmagania wypadła w trzeci piątek miesiąca. W rywalizacji wzięło udział 10 par. Najlepsi okazali się Roman Leończak i Kamil Milżyński, którzy wyprzedzili Mieczysława Trzpisia i Marka Sowińskiego oraz Rafała Zawadzkiego i Pawła Targowskiego.

Czwarty tegoroczny turniej VIP-ów zostanie rozegrany 6 marca.

1. Roman Leończak, Kamil Milżyński
2. Mieczysław Trzpis, Marek Sowiński
3. Rafał Zawadzki, Paweł Targowski

W piątek o godz. 19.00 rozpocznie się turniej indywidualny. Do rywalizacji przystąpi dwunastu zawodników.

W sobotę o godz. 16.00 zacznie się czwarta edycja Mary Cup. To turniej poświęcony pamięci Marii Trafalskiej.

TŁ

fot. Tomasz Łunkiewicz



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"

PGE Atom Trefl: Szybki awans do finału PP

PGE Atom Trefl pewnie wywalczył awans do finałowego turnieju Pucharu Polski. Sopocianki w ERGO Arena pokonały TAURON Banimex MKS Dąbrowa Górnicza 3:0 (25:13, 25:18, 25:18). Dąbrowianki szczególnie bezradne były w końcówkach pierwszego i drugiego seta, które podopieczne trenera Micellego kończyły seriami 8 i 6 punktów. W sobotę, godz. 15.00 Hal 100-lecia Sopotu, sopocianki zagrają ostatni mecz rundy zasadniczej Orlen Ligi z PGNiG Nafta Piła.

W pierwszym secie początek wskazywał na zacięte spotkanie. Drużyny zdobywały punkty małymi seriami, po 2-3. Prowadzenie zmieniało się kilka raz. Od stanu 10:11 na parkiecie istniała tylko jedna drużyna. Sopocianki na drugą przerwę techniczną schodziły mając cztery punkty przewagi. Ostatni fragment

PGE Atom Trefl - TAURON Banimex MKS Dąbrowa Górnicza 3:0 (25:13, 25:18, 25:18)

PGE Atom Trefl Sopot: Tokarska 4, Leys 13, Belcik 5, Cooper 9, Kaczorowska 7, Zaroślińska 13, Durajczyk (libero) oraz Efimienko 2, Miros

TAURON Banimex MKS Dąbrowa Górnicza: Konieczna 12, Dziekiewicz 3, Mancuso, Zakreuskaja 12, Cemberci 6, Sobolska 4, Strasz (libero) oraz Urban, Szczurek, Kaliszuk 1

PGE Atom Trefl - TAURON Banimex MKS Dąbrowa Górnicza 3:0 (25:13, 25:18, 25:18)

PGE Atom Trefl Sopot: Tokarska 4, Leys 13, Belcik 5, Cooper 9, Kaczorowska 7, Zaroślińska 13, Durajczyk (libero) oraz Efimienko 2, Miros

TAURON Banimex MKS Dąbrowa Górnicza: Konieczna 12, Dziekiewicz 3, Mancuso, Zakreuskaja 12, Cemberci 6, Sobolska 4, Strasz (libero) oraz Urban, Szczurek, Kaliszuk 1

pierwszego seta to deklasacja przyjezdnych, które od stanu 13:17 nie zdobyły punktu.

Pierwsze piłki drugiej partii należały do dąbrowianek, które zaczęły od prowadzenia 3:0. Po czasie dla trenera Micellego sopocianki wyszły na prowadzenie (5:4, 6:5). Kolejna seria punktowa przyjezdnych pozwoliła im odzyskać prowadzenie (8:6). W odpowiedzi gospodynie zdobyły pięć punktów z rzędu. Dąbrowianki nie poddawały się i na drugiej przerwie technicznej były gorsze tylko o dwa punkty. Zespół gości dotrzymywał

kroku sopociankom do stanu 19:18. I na "18" stanął licznik punktowy dąbrowianek. PGE Atom Trefl tak jak w pierwszym secie zakończył partię serią punktową tym razem sześciu "oczek".

Trzeci set zaczął się tradycyjnie od punktu dąbrowianek. Tym razem sopocianki nie zamierzały czekać do drugiej przerwy technicznej i już na pierwszej były o cztery punkty lepsze. Podopieczne trenera Micellego w pewnym momencie miały siedem punktów przewagi (13:6). Na drugiej przerwie technicznej gospodynie były lepsze o sześć punktów (16:10). W końcówce dąbrowianki walczyły o jak najmniejszą porażkę w secie. Atak Leys zakończył mecz, który trwał zaledwie 69 minut.

Leys otrzymała tytuł MVP i dodatkowo od sponsora Totoya Walder na weekend samochód do jeżdżenia.

Finałowy turniej Pucharu Polski zostanie rozegrany w dniach 14-15 marca w Kędzierzynie Koźle. Półfinałowego rywala sopocianki poznają 7 marca.

Po spacerku w Pucharze Polski w sobotę sopocianki zagrają ostatni mecz rundy zasadniczej. Rywalem "Atomówek" będzie PGNiG Nafta Piła. Pilanki to przedostatni zespół ligi. Podopieczne trenera Micellego od kilku tygodni znajdują się w wysokiej formie i powinny bez większych problemów pokonać niżej notowane rywalki. Niewykluczone, że szkoleniowiec PGE Atomu Trefl w sobotę dać pograć zawodniczkom, które w trakcie sezonu rzadziej miały okazję do występów.

Tomasz Łunkiewicz

Gdańskie hokeistki o krok od finału PLHK

Hokeistki GKS Stocznowiec Gdańsk są o krok od wielkiego finału Poskiej Ligi Hokeja Kobiet. Gdańczanki do walki o złoto potrzebują jeszcze jednej wygranej w rywalizacji z Naprzodem Janów. Pierwsza okazja w sobotę o godz. 17.00. Jeśli będzie potrzeba to trzeci mecz w niedzielę o godz. 13.00. Oba spotkania w hali Olivia.

Sezon zasadniczy PLHK zakończył się tydzień temu. Drużyna GKS Stocznowiec Gdańsk po raz pierwszy zasadniczą część rozgrywek zakończyła na pierwszym miejscu. Gdańczanki w sezonie poniosły jedynie trzy porażki. W minioną sobotę rozpoczęły się mecze play off. Do walki o tytuł awansowa-

ły cztery pierwsze zespoły. W półfinałach rywalizują: GKS Stocznowiec-Naprzód Janów i Polonia Bytom-Unia Oświęcim. Gra toczy się do dwóch zwycięstw. W pierwszych meczu w Janowie gdańczanki po rzutach karnych wygrały 4:3 (1:1, 1:2, 1:0, karne 3:1). Kolejny mecz odbędzie się w sobo-



tę 28 lutego w Hali "Olivia" o godz. 17.00. Jeśli biało-niebieskie wygrają to zagrają o złote medale. Ewentual-

ny trzeci mecz, w przypadku sobotniej wygranej Naprzodu, również w Gdańsku w niedzielę 1 marca o godz.

13.00. Wstęp na mecz jest bezpłatny.

Mecze finałowe, do dwóch wygranych, zostaną rozegra-

ne: 7,14 i ew.15 marca.

TŁ fot. GKS Stocznowiec

Gdańsk, na razie, bez ligowego żużla!

20 lutego okazał się czarnym dniem dla gdańskiego żużla. Zespół ds. Licencji dla Klubów Ekstraligi Żużlowej DM I ligi i DM II Ligi Żużlowej Polskiego Związku Motorowego zdecydował, że gdański klub nie otrzyma licencji na starty w rozgrywkach II ligi! Istnieje jednak szansa, że gdańszczanie wystartują w lidze.

Treść komunikatu Zespół ds. Licencji dla Klubów Ekstraligi Żużlowej DM I ligi i DM II Ligi Żużlowej Polskiego Związku Motorowego

Zespół ds. Licencji dla Klubów Ekstraligi Żużlowej DM I ligi i DM II Ligi Żużlowej Polskiego Związku Motorowego (zwanego dalej: "Zespołem") działając na podstawie § 4 ust 3 in fine w zw. z § 15 ust. 13 Regulaminu przyznawania, odmowy przyznania i pozbawiania licencji uprawniającej do udziału we współzawodnictwie sportowym w sporcie żużlo-

wym dla klubów Ekstraligi, I i II ligi żużlowej (zwanego dalej "Regulaminem") stwierdza niewykonanie przez GKŻ Wybrzeże z siedzibą w Gdańsku postanowień warunkowych określonych w licencji warunkowej przyznanej klubowi na podstawie decyzji Zespołu w dniu 17 grudnia 2014r.

Licencja warunkowa przyznana została pod warunkiem spełnienia szczegółowych wymogów, w tym ustalenia warunków porozumienia, o którym mowa w § 4 ust. 3 Regulaminu, które zawarte miało zostać pomiędzy GKŻ Wybrzeże a Polskim Związkiem Motorowym w sprawie spłaty należności wobec zawodników, klubów i Polskiego Związku Motorowego. Zespół stwierdził, że w wyznaczonym terminie do dnia 31 grudnia 2014r. warunki porozumienia nie zostały ustalone oraz do dnia 18 lutego 2015 r. porozumienie nie zostało zawarte.

Stosownie do treści § 15 ust. 13 Regulaminu przyznawania, odmowy przyznania i pozbawiania licencji uprawniającej do udziału we współzawodnictwie sportowym w sporcie żużlowym dla klubów Ekstraligi, I i II ligi żużlowej z chwilą stwierdzenia przez Zespół niewykonania przez Klub postanowień warunkowych określonych w Licencji warunkowej - licencja wygasa.

GKŻ Wybrzeże przedstawiło oficjalny komunikat dot. decyzji PZM ws. licencji na występy w sezonie 2015.

"Stowarzyszenie Gdański Klub Żużlowy Wybrzeże Gdańsk z zaskoczeniem i ogromnym rozczarowaniem przyjęło decyzję PZM wykluczającą gdański klub z grona drużyn uprawnionych do walki w rozgrywkach 2. Ligi Żużlowej.

Argumenty zawarte w dzisiejszym piśmie PZM są w chwili obecnej analizowane przez prawników współpracujących z klubem. Do czasu otrzymania analizy prawnej decyzji Polskiego Związku Motorowego GKŻ Wybrzeże wstrzymuje się od wydania oficjalnego stanowiska w tej sprawie."

Decyzja to oznacza, że zawodnicy, którzy podpisali umowy z gdańskim klubem są wolni i mogą szukać nowych klubów. Licencji na start w II lidze nie otrzymał również Włókniarz Częstochowa.

Jak się okazuje jest szansa, że gdańszczanie jednak pojadą w lidze. Jednym z rozwiązań jest uгода z zawodnikami, którzy w takiej sytuacji mogliby wystąpić do PZMot. o zmianę decyzji. Zawodnicy są gotowi pójść na ustępstwa, ale liczą, że również gdański klub pójdzie na ustępstwa ze swej strony i nie będzie twardo stał przy swoim stanowisku.

Czy w tym roku będzie ligowy żużel w Gdańsku? Trudno powiedzieć. Sytuacja może w każdej chwili ulec zmianie.

TŁ



SPORT W SZKOLE

z Energa

Smocze Łodzie na basenie

Szkoła Podstawowa nr 47, Gimnazjum nr 8 i Liceum Ogólnokształcące nr 2 zwyciężyły w I Otwartych Mistrzostwa Szkół w Wyścigach Smoczyc Łodzi na Basenie zorganizowanych przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej we współpracy z PG Smoki Północy i MOSiR Gdańsk.

Do zawodów zgłosiły się 24 szkoły. Najwięcej szkół rywalizowało w kategorii szkół ponadpodstawowych - 13. W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 47, wyprzedzając SP 59 i SP 45. Spośród gimnazjów najlepiej spisała się

dalami dla każdego uczestnika. W Mistrzostwach wzięło udział 160 uczniów ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych. Kolejne mistrzostwa za rok.

Wyniki rywalizacji: Szkoly Podstawowe

1. Szkoła Podstawowa nr 47

nr 1
3. Liceum Ogólnokształcące nr 6
4. Zespół Szkół Samochodowych
5-8 Liceum Ogólnokształcące nr 7
5-8 Liceum Ogólnokształcące nr 20



reprezentacja Gimnazjum nr 8. Dalsze miejsca zajęły pierwsze zespoły Gimnazjum nr 32 i Gimnazjum nr 3.

Wśród szkół ponadgimnazjalnych najlepsze okazało się Liceum Ogólnokształcące nr 2, które wyprzedziło LO 1 i LO 6.

Każda z drużyn biorących udział w turnieju otrzymała dyplom uczestnictwa, a pierwsze 3 miejsca we wszystkich kategoriach wiekowych nagradzane były me-

2. Szkoła Podstawowa nr 59
3. Szkoła Podstawowa nr 45
4. Szkoła Podstawowa nr 65

Szkoly Gimnazjalne:

1. Gimnazjum nr 8
2. Gimnazjum nr 32 A
3. Gimnazjum nr 3 A
4. Gimnazjum nr 3 B
5-7 Gimnazjum nr 3 C
5-7 Gimnazjum nr 30
5-7 Gimnazjum nr 32 B

Szkoly Ponadgimnazjalne:

1. Liceum Ogólnokształcące nr 2
2. Liceum Ogólnokształcące

5-8 CONRADINUM
5-8 Szkoły Ekonomiczno-Handlowe
9-13 Zespół Szkół Łączności A
9-13 Zespół Szkół Łączności B
9-13 Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nr 2
9-13 Państwowe Szkoły Budownictwa
9-13 Zespół Szkół Morskich

źródło GOKF
fot. GOKF

Walentynkowy Turniej Par Mieszanych

66 osób wzięło udział w Walentynkowy Turniej Par Mieszanych w Piłce Siatkowej zorganizowanym Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej w hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8.

Walentynkowy Turniej Par Mieszanych to impreza od lat organizowana przez GOKF. W tym roku po raz pierwszy wzięła udział młodzież ze szkół licealnych. W rywalizacji wzięło udział 66 osób. Turniej został zorganizowany w hali sportowej Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 8. Walka była bardzo zacięta, zawodnicy nie odpuszczali do ostatnich punktów. Zwycięzcami w kategorii wiekowej gimnazjum zostali Aleksandra Marasz oraz Konrad Kwaśniewski, w liceum zwyciężyli Julia Tarasek oraz Karol Fidyk. Miejsca I – III uhonorowane zostały statuetkami oraz medalami, wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe medale oraz dyplomy.

Gimnazjum:

1. Aleksandra Marasz, Konrad Kwaśniewski
2. Patrycja Roszman, Mateusz Kośmider
3. Marta Probuska, Marcel Malinowski
4. Alicja Kawecka, Mateusz Pisowacki
5. Wiktoria Juszcak, Mikołaj Barnat

Liceum:

1. Julia Tarasek, Karol Fidyk
2. Magdalena Pęda, Wojciech Wojdyga
3. Aleksandra Żuk, Tomasz Krefta
4. Alicja Kawecka, Mikołaj Barnat
5. Emilia Bronisz, Piotr Zalewski

źródło GOKF
fot. GOKF



120 wychowanków w Halowych Mistrzostwach GOKF

W hali lekkoatletycznej AWFIS Gdańsk rozegrano Otwarte Halowe Mistrzostwa MMKS oraz Dzielnicowych Ośrodków Sportu w Lekkiej Atletyce, które zorganizowali Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej oraz klub sportowy MMKS Gdańsk.

Zawody cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem, udział w nich wzięła stu dwudziestu młodych adeptów lekkiej atletyki ze szkół podstawowych i gimnazjów. Uczestnicy zawodów rywalizowali ze sobą w dwóch konkurencjach: biegach na 60 i 600 metrów. Skok w dal został odwołany z powodu remontu tej części hali. Zawody podzielono na kategorię dziewcząt i chłopców osobno szkoły podstawowe i gimnazja. Rywalizacja, jak co roku, była bardzo zacięta. Dla niektórych uczestników były to pierwsze zawody podczas zdobyli medale co sprawiło, że na ich twarzach pojawiły się łzy wzruszenia i uśmiech radości, zwłaszcza podczas uroczystej dekoracji.

Bieg na 60 metrów dziewcząt

Klasy IV i młodszy:

1. Nadia Behilil 9,4 SP 86
2. Ania Pettke 9,7s SP80
3. Alicja Jarocka 9,8 SP86

Klasy V i VI:

1. Urszula Filipowicz 8,9 STO III
2. Oliwia Grucel 9,0 SP 85
3. Natalia Kozłowska 9,1 SP 79

Gimnazjum:

1. Nicole Małecka 8,5 GIM 24
2. Alicja Kowalczyk 9,3 GIM 48
3. Kamila Kalinowska 9,4 GIM 16

Bieg na 60 metrów chłopców

Klasy IV i młodszy:

1. Kamil Niedźwiedzki 9,7 SP 86
2. Mateusz Rokita 9,8 SP 44
3. Kacper Koreciński 9,9 SP 44

Klasy V i VI

1. Dominik Senk 8,7 SP 23
2. Oskar Regosz 8,9 SP 44
3. Tomasz Matuszak 9,1 SP 76

Gimnazjum:

1. Bogdan Łaszyn 7,7 GIM 48
2. Mateusz Michalski 7,8 GIM 26
3. Adrian Słomka 8,7 GIM 20

Bieg na 600m dziewcząt

Klasy IV i młodszy:

1. Alicja Jarocka 1:59 SP 86
2. Natalia Kuncewicz 2:02 SP80
3. Emilia Marciniak 2:05 SP 24

Klasy V i VI:

1. Oliwia Grucel 1:42 SP 85
2. Kinga Kilian 1:42 SP 18

3. Lena Łęgowska 1:53 STO I

Gimnazjum:

1. Nicole Małecka 1,45 GIM 24
2. Kamila Kalinowska 1:46 GIM 16
3. Alicja Kowalczyk 1:53 GIM 48

Bieg na 600m chłopców

Klasy IV i młodszy:

1. Kamil Niedźwiedzki 1:54 SP 86
2. Kacper Koryciński 2:00 SP 44
3. Szymon Grodek 2:01 SP 44

Klasy V i VI:

1. Oskar Regosz 1:52,1 SP 44
2. Łukasz Kulik 1:52,7 SP 44
3. Adrian Dzioba 1:53 SP SP 46

Gimnazjum:

1. Mateusz Michalski 1:34 GIM 26
2. Bogdan Łaszyn 1:35 GIM 48
3. Adrian Słomka 1:44 GIM 20

źródło GOKF